

Szkoły w prywatne ręce

Autor: Wojniczanin - 01/05/2012 08:15

Niestety nie jest to plotka:(

przynajmniej do jednej z planowanych do likwidacji szkół przyszedł list od FIRMY z ofertą przejęcia Szkoły.

=====

Odp: Szkoły w prywatne ręce

Autor: JKM - 01/11/2012 10:45

Wojniczanin napisał:

Są zainteresowani przejęciem nauczania we WSZYSTKICH planowanych do likwidacji szkołach. Pismo to trafiło również (czy może przede wszystkim) do Burmistrza Wojnicza. [...]

Czyżby gdzieś tu był dodatkowy haczyk, o którym dowiemy się jak zwykle po fakcie... ?

Mea culpa. Rzeczywistość przerosła możliwości wnioskowania według niepełnych przesłanek. Punkt dla wyobraźni (choć to się jeszcze okaże!) zespołu pracującego nad reorganizacją oświaty pod kierunkiem wiceburmistrza **Wojciecha Janusa**.

Oglądam prezentację firmy Visible Mind i co widzę?

Gdybym był nauczycielem w gminie Wojnicz, także tym w Wojniczu, także historykiem, zacząłbym się bardzo obawiać o swoją przyszłość.

Proponuję bardzo poważnie wziąć pod uwagę słowa p. **Krzysztofa Nowaka**, z wypowiedzi widać, że jest to Osoba kompetentna i na pewno wie, co mówi (a może nawet ostrzega!). To On jest doradcą Pani **Urszuli Golińskiej** i specjalistą, zajmującym się prawem oświatowym.

Cytaty 1 z wypowiedzi p. Krzysztofa Nowaka: „Nie mam tutaj osobistych interesów.” Prawda, ale to może się zmienić.

Cytat 2 z wypowiedzi p. Krzysztofa Nowaka: „Komisarz będzie działał tylko w rachunku ekonomicznym.” Półprawda, bo komisarz musi działać w granicach prawa.

Cytat 3 z wypowiedzi p. Krzysztofa Nowaka: „W niepłatnej szkole niepublicznej [...] jest kwestia pewnych ustępstw ze strony nauczycieli. Oczywiście sprawą jest, że nie cała Karta Nauczyciela, ale tylko pewne fragmenty będą w tej szkole niepłatnej niepublicznej obowiązywać.”
A nie można prościej? W szkole niepublicznej Karta Nauczyciela nie obowiązuje. Lobby nauczycielskie pilnuje w parlamencie Karty Nauczyciela, więc rząd postanowił ją obejść (jak pewien faraon egipski, prowadzący wojska na bitwę z groźnym przeciwnikiem) stromą górską ścieżką, zlecając pewne zadania samorządom.

Cytat 4 z wypowiedzi p. Krzysztofa Nowaka: „Krótka odpowiedź na temat, czemu ma to się opłacać Pani Urszuli, czy też stowarzyszeniu X, które będzie zainteresowane prowadzeniem. Otóż dlatego, bo jest bardzo wiele przywilei, związanych z Kartą Nauczyciela i innymi przepisami oświatowymi, których nie ma w niepłatnej szkole, czyli na przykład fundusz socjalny, o czym... Pani jest pewnie nauczycielem, Pani wie, a państwo pewnie nie wiedzą...to jest prawie 2.400 na etat, na etat rocznie, tak?. Fundusz socjalny zupełnie inaczej jest tworzony w niepłatnej szkole niepublicznej. Pytanie jest takie... tak jak mówiłem na samym początku: państwo musicie pójść na pewne ustępstwa

. Kolejna rzecz: trzynasta pensja, też kwestia ustaleń z pracodawcą, tak?

Wydaje mi się,

{

Jacek Kurek powiedział: - Że się komuś coś wydaje, to nie znaczy, że to jest zgodne z prawem. Głos z sali: - Mnie się tak wydaje, jak Panu Burmistrzowi}

można zostawić pewien poziom wynagrodzeń, oczywiście biorąc pod uwagę stopień awansu zawodowego. Pani dobrze wie, że dyplomowany nauczyciel z kosztami to jest prawie 5.000 brutto. To jest bardzo dużo. [...] W skali kraju wynagrodzenia są takie same. I to jest problem Wojnicza, że średnie ustawowe są takie same jak w Warszawie. Wydaje mi się, że jest pewne pole negocjacji. [...] Szkoła niepłatna niepubliczna polega na kontrakcie podpisanym, umowie, z Panem Burmistrzem. Jeżeli takie stowarzyszenie, fundacja, tak?, podpisuje umowę z Panem Burmistrzem, że w zamian za to, że za symboliczną złotówkę, tak?, jest udostępniana ta szkoła to czy Pani uważa, że taka umowa może być złamana w postaci dodatkowych opłat. Nie. Nie. Bo w tym momencie stowarzyszenie, czy fundacja łamie prawo i w tym momencie Pan Burmistrz zleca to innemu stowarzyszeniu i fundacji. A to jest możliwe w bardzo oczywisty sposób, żeby zamienić organ prowadzący: wypowiada Pan Burmistrz umowę stowarzyszeniu i fundacji i po sprawie.”

Tu jest ten haczyk i kruczek, w powyższej wypowiedzi. Dokładnie ten sam scenariusz został wykorzystany przy likwidacji pewnych przywilejów pracowników dawnego Zakładu Energetycznego. Zmieniono pracodawcę i nowy pracodawca podpisał umowę z pracownikami, miał utrzymać zatrudnienie i warunki płacowe, ale potem zmieniono firmę na inną i pojawiły się nowe warunki zatrudnienia. Kiedy pensum nauczycielskie zwiększy się z 18 godzin tygodniowo (jak gwarantuje Karta Nauczyciela) do 40 tygodniowo (jak stanowi Kodeks Pracy) to łatwo obliczyć, że nauczycieli może być o połowę mniej albo można ich zatrudnić na pół etatu.

Naprawdę, gratuluję wszystkim nauczycielom, którzy przyczynili się do wygrania wyborów samorządowych przez **Jacka Kurka**.

Wychodzi szydło, którym zaczyna się szyc dziurę budżetową. Czy aby Firma Visible Mind nie porywa się z motyką na słońce? Ale może o to chodzi, że wcale nie musi się udać, a nawet lepiej jak się nie uda, bo wtedy "Wypowiada Pan Burmistrz warunki umowy i po sprawie".

Coś mi się wydaje, że rząd premiera **Donalda Tuska** sprytnie unika odpowiedzialności za różne zmiany, które wykonuje rękami samorządowców, ale to się może nieoczekiwanie skończyć, jak już się ludzie zorientują, co się dzieje.

=====

Odp: Szkoły w prywatne ręce

Autor: JKM - 01/11/2012 12:08

Jak powiedział **Jacek Kurek** na spotkaniu w Grabnie w dniu 9 stycznia 2012 roku:

"Życie jest coraz droższe"

Tak. I to jest właśnie czynnik generujący koszty utrzymania szkół. Nie same szkoły, nie pensje nauczycieli, ale to, że życie w Unii Europejskiej jest coraz droższe. Tak. Unia Europejska generuje ogromne koszty, niepotrzebne koszty, w każdej dziedzinie życia.

Jestem ciekaw, kiedy zwolennicy UE zobaczą ten czynnik, który niszczy nasz kraj i inne kraje **zjednoczone pod wspólną apokaliptyczną koroną cierniową z gwiazd dwunastu**.

Tu trzeba przenikliwości. Ale kiedyś **Stanisław Tym** w kabarecie mówił: "Jak życie jest tak drogie to umrzyj pan, będziesz pan miał wszystko z głowy i do tego jakie oszczędności".

Może właśnie o to chodzi, żeby w UE nie opłacało się żyć, ale żeby się opłacało szybko umrzeć. Był już taki jeden związek, taka federacja Republik Radzieckich, w której opłacało się zagłodzić miliony w imię pierwotnego zrównoważonego rozwoju (faktycznie - niedorozwoju) jakim była idea powszechnej równości.

=====

Odp: Szkoły w prywatne ręce

Autor: jj - 01/11/2012 12:27

JKM napisał:

Kiedy pensum nauczycielskie zwiększy się z 18 godzin tygodniowo (jak gwarantuje Karta Nauczyciela) do 40 tygodniowo (jak stanowi Kodeks Pracy) **to łatwo obliczyć, że nauczycieli może być o połowę mniej** albo można ich zatrudnić na pół etatu.

czyż w tym nie tkwi sedno sprawy? rozumiem (niezrozumiałą jakkolwiek) postawę części obywateli naszego społeczeństwa a w tym i gminy w stylu: „nie, bo nie”;; „nam się należy” itd. ale dlaczego hutnik w odlewni, murarz na budowie, pielęgniarz w szpitalu (i setki innych!) pracują **o najmniej 40 godzin tygodniowo** przez **pełne 12 miesięcy w roku** nie dostając wyrównania pensji w stosunku do średniej liczonej na poziomie kraju.

może po prostu nadchodzi czas aby to ruszyć? skoro nauczycielom zależy na „dobru uczniów”, o którym tak wiele mówią, to pracując tak jak wszyscy inni będą mieli więcej czasu na pracę z dziećmi, dla ich „dobra”!

=====

Odp: Szkoły w prywatne ręce

Autor: jj - 01/11/2012 12:43

JKM napisał:

Tak. I to jest właśnie czynnik generujący koszty utrzymania szkół. Nie same szkoły, nie pensje nauczycieli, ale to, że życie w Unii Europejskiej jest coraz droższe. Tak. Unia Europejska generuje ogromne koszty, niepotrzebne koszty, w każdej dziedzinie życia.

Szanowny JKMie, naprawdę nie przystoi aby tak rozsądny forumowicz posługiwał się tak daleko idącymi uproszczeniami. To pustosłowie, chociaż do pewnego stopnia zgadzam się, że UE to rozbudowana biurokracja, ale nie czas, nie miejsce, nie ta dyskusja i brak danych abyśmy o tym rozprawiali (choć przynajmniej temat istotny).

Po drugie co mnie w pewnym sensie mierzi to konstatowanie przez większość tu piszących stanu obecnego (czasem z wycieczkami w przeszłość). Koń jaki jest każdy widzi. Konstruktwna opozycja ma to do siebie, że poza komentowaniem rzeczywistości wskazuje **potencjalne rozwiązania**, a takich tu niestety nie dostrzegam. Może krytycy podzielią się swoimi pomysłami na wyjście z kryzysu?

=====

Odp: Szkoły w prywatne ręce

Autor: JKM - 01/11/2012 13:44

Tak, Szanowny jj, posłużyłem się uproszczeniem, bo w sytuacji wielu czynników pewna meta-fora na forum pozwala lepiej widzieć pewne przyczyny, a dla mnie bez likwidacji przyczyn nie da się zmienić skutków.

To może mierzyć, ale bez wycieczek w przeszłość nikt nie może poprawnie zdiagnozować teraźniejszości.

A teraz, przy zaniechaniu nieodzownej krytyki (wszak tylko umysł krytyczny może tworzyć konstrukt zwany diagnozą), spróbuję pokazać pewne alternatywne możliwości.

Dziękuję za ten post, właściwie mogę napisać, cytując pewnego hetmana z dobrych czasów Rzeczypospolitej "Na tom czekał";.

1. Pierwszoplanową sprawą jest plan zagospodarowania przestrzennego, z wyznaczeniem możliwie największej ilości terenów mieszkaniowych na terenach prywatnych, a nie tylko na własności gminnej, co przysporzy mieszkańców, a więc także wpływów do budżetu. Wielokrotnie o tym pisałem, że Wojnicz popełnił strategiczny błąd wyznaczając tereny przemysłowe. Należy ściągać mieszkańców, a nie przedsiębiorców. Przedsiębiorczość zawsze pojawia się w ośrodkach bogatych, a Wojnicz tylko za bogaty uchodził pozornie, w gruncie rzeczy przez wiele lat planowano obecne dziadostwo, za przyzwoleniem WSPANIAŁYCH OBROŃCÓW WOJNICZA.

2. Natychmiast ogłosić konkurs na stanowisko dyrektora GZEAS (oczywiście Pani Maria także może w nim wziąć udział). Uwolnić inwencję dyrektorów szkół, uczynić ich osobiście odpowiedzialnymi (co jest normalne), za budżet i płace nauczycieli. Od tego jest dyrektor, aby podejmował decyzje i organizował w szkole nauczanie.

3. Przestać dopłacać do przedszkoli. Gmina ma obowiązek zorganizować opiekę przedszkolną dla pracujących Matek, ale to Matki mają decydować, co im się bardziej opłaca: pójść do pracy i posłać

dziecko do przedszkola, pójść do pracy i zatrudnić Nianię, czy nie pójść do pracy i zająć się własnymi dziećmi lub dzieckiem.

4. Przyjrzeć się wielu stanowiskom, które zostały obsadzone "po znajomości" (o czym wiele osób wie, zwłaszcza jak są dyrektorami szkół), ogłosić konkursy na te stanowiska i przyjąć jako jedno z kryteriów zapytanie o wysokość wynagrodzenia, za które pracownik jest w stanie pracować (oczywiście nie musi to być pełny etat, ale musi to być najniższa płaca, bo to wymóg ustawy). Myślę tu o pracownikach technicznych i obsługi. W Zakliczynie, na przykład, utworzono zespół zajmujący się cateringiem na użytek stołówek szkolnych, ale także nie zapominam o pracownikach w urzędzie, nie wyłączając stanowiska burmistrza i wiceburmistrza. Pytanie: "Co i za ile jest Pan(i) w stanie dla nas zrobić"; - powinno się pojawiać nagminnie.

5. Podjąć starania, aby każdy nauczyciel, urzędnik, racjonalizator, pracownik szkoły pomyślał, co może zrobić, aby zaoszczędzić pieniądze lub zdobyć pieniądze, pisząc, na przykład, projekt, zwłaszcza małe projekty do 12 tysięcy. Pomysłowość ludzka nie zna granic, to tylko biurokracja nie pozwala rozwinąć skrzydeł.

6. Kontaktować się w zupełnie inny sposób z mieszkańcami gminy. Do tej pory "centrala" miała pomysły, koncepty, pracowała nad nimi w zaciszu biurowym, a potem nie wiedziała jak o nich powiedzieć ludziom. Zanim zacznie się ludziom ogłaszać, co się chce u nich w sołectwie zrobić, trzeba ich zapytać, jakie widzą rozwiązania sytuacji, podjąć KONSULTACJE SPOŁECZNE, powiedzieć o problemach, dać czas na wzrost zasianych pomysłów i zebrać plony rozwiązań. To elementarna wiedza z zarządzania zasobami (KAPITAŁEM) ludzkim. Zaufać ludziom, zaufać ich mądrości. Proszę zobaczyć jak to działa obecnie, kiedy nauczyciele i dyrektorzy szkół w sytuacji zagrożenia intensywnie liczą i szukają błędów w obliczeniach. Można taką samą aktywność wywoływać bez sytuacji zagrożenia, bo po co komu ta nerwowość i instynkty. Można do tego wykorzystać media interaktywne i drukowane, takie jak Merkuriusz Wojnicki, w którym pojawiać się zaczęły polemiki, a nie tylko opisy wydarzeń.

7. Burmistrz ma koordynować działania, pracę urzędu, organizować życie i aktywność, kreować, animować, zarządzać zasobami i energią. To ma być KAPITAN ("Oh Captain! My Captain!" - jak mawiano w Stowarzyszeniu Umarłych Poetów), a nie majtek pokładowy, który traci honor i godność w sporach, zniżając się do prymitywnej złośliwości, kłamstw i dryfowaniu po bezkresie kiepsko opracowanych danych geopolitycznych. Krytykę uznać za dobrodziejstwo edukacyjne, pożyteczne tak samo jak podkreślanie błędów na czerwono przez nauczycieli dla ich zapamiętania i poprawy przed egzaminem maturalnym.

Może na tej szczęśliwej siódemce propozycji poprzestanę.

Zachęcam do konstruktywnej krytyki moich pomysłów i generowania nowych. Może ktoś to przeczyta i dozna olśnienia.

"Koń jaki jest - każdy widzi", ale widzi dlatego, że koń nie maluje się na zębę, nie ubiera się w garnitur, nie ma za plecami doradców, którzy go wpuszczają w maliny, bo mają ukryte i prywatne cele do zrealizowania. Koń nie jest wybierany w wyborach demokratycznych, w których decydującym czynnikiem jest image, iluzja, tworzenie wizerunku i wystawianie obietnic bez pokrycia i związku z rzeczywistością. Koniowi zagląda się przed zakupem w zęby, żeby się przekonać, czy aby na pewno jest taki mocny, na jakiego wygląda.

=====

Odp: Szkoły w prywatne ręce

Autor: jj - 01/12/2012 08:53

i to jest dyskusja!

Ad 1. Zgoda, chociaż na dzień dzisiejszy nie powiedziałbym, że jest to sprawa pierwszoplanowa, ale z uwagi na dalekosiężne korzyści zdecydowanie warta uwagi.

Ad 2. Pozostawienie p. Rams na tym stanowisku to chyba największy błąd. Oczywiście powinna zostać odwołana, pytanie tylko czy w obecnej sytuacji ma to sens - długotrwała procedura konkursowa, czas potrzebny na wdrożenie nowej osoby... itd. Ponadto, warto się zastanowić czy GZEAS jest w ogóle potrzebny/konieczny? Nie mam wiedzy (ani czasu aby to teraz sprawdzić) czy funkcjonowanie tej komórki jest wymogiem ustawy, ale jeśli nie to moim zdaniem wystarczyłby jeden pracownik w gminie, który niejako koordynowałby pracę szkół. Każda szkoła ma przecież swoich księgowych, kadrowych itd. Po co jeszcze GZEAS (i wynikające z tego tytułu koszty).

Ad 3. JKM: "Gmina ma obowiązek zorganizować opiekę przedszkolną dla pracujących Matek", czy na pewno? Szkoda, że nie ma narzędzi aby weryfikować rodzica; śmiem twierdzić że jest masa przypadków kiedy matka (lub ojciec) na bezrobociu siedzi w domku a dziecko w przedszkolu. Uważam, że ze względu na przebieg socjalizacji dziecko powinno zacząć chodzić do przedszkola jak najwcześniej, niemniej nie może to być darmowa opieka dla bezrobotnych (tudzież "austriaków").

Ad 4. Była o tym mowa w tym miejscu. Wszystkie usługi, które da się, powinny zostać 'outsourcowane' (jeśli oczywiście będzie to tańsze od istniejących rozwiązań). Stołówki, obsługa techniczna itd.

Ad 5. Ubieganie się o finanse, granty itd. w szkole publicznej jest skomplikowane ze względu na naturę administrowania. Wiele większe możliwości mają w tym względzie szkoły prowadzone fundacje czy stowarzyszenia.

Ad 6. Zgadzam się ale bez przesady. 1. Nie wszyscy są zainteresowani (vide frekwencja na wyborach i zebraniach miejskich itd.) 2. Nie wszyscy mają czas by partycypować, 3. Nie wszystkie decyzje wymagają konsultacji bo to paraliżuje pracę każdego organu. Hipotetyczna sytuacja: władza organizuje spotkanie w sprawie X. przychodzą mieszkańcy w liczbie Y. pytanie teraz co z głosem tych, którzy dotrzeć nie mogli? czy jest większość czy nie? a jeśli każdy ma odmienne zdanie:)

Ad 7. -

Do tego dołożyłbym:

1. Cięcie pensji WSZYSTKICH pracowników gminy. Na przykład 10%. Zwłaszcza, że jak wynika chociażby z raportu otwarcia pensje szeregowych pracowników są nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do ich wykształcenia...

2. Kontynuowanie procesu reorganizacji oświaty w kierunku szkół stowarzyszeniowych, na zasadach współpracy. Byłoby to po pierwsze korzystniejsze finansowo (wybaczcie drodzy przeglądający to forum, przepracowani nauczyciele), po drugie byłoby zarazem realizacją niemalże idealnego na poziomie lokalnym modelu zarządzania partycypacyjnego. Wychodząc z założenia, że to obywatele najlepiej wiedzą czego im trzeba (gdy chodzi o konkretne, partykularne, bliskie im sprawy) powinni móc partycypować w rządzeniu, biorąc oczywiście na siebie część odpowiedzialności.

To zakładają szkoły stowarzyszeniowe (odsylam do

www.sto.org.pl

) ale również tzw. budżet partycypacyjny czego realizacją może być np. fundusz sołecki (

funduszesoleckie.pl/

).

3. Przyjrzenie się szeregowi komórek/jednostek typu "spółka wodna" z punktu widzenia WYDAJNOŚCI pracy. Śmiem twierdzić, że można by tu wiele naprawić.

Čzekamy na kolejne głosy (jakoś zadziwiająco ich mało.. ☹)

=====

Odp: Szkoły w prywatne ręce

Autor: jakotaki - 01/12/2012 17:20

ha , jak się siedzi w domu i nie zajmuje wychowaniem dzieci to można pisac bzdury AD 3 . o pozostawieniu matki dzieciom , potem ojciec nie wie jak jego dzieci maja na imię(jak się ma ich sporo)

Tendencją w naszej ukochanej Polsce jest to, aby nie dać zarobić swojemu - wspomne tylko o Zakładach Azotowych gdzie spółka posiada pracowników Polskich jak i Niemieckich, ale wypłaty są różne dla różnych nacji - dlaczego ? przecież w jednej europie jesteśmy .

Wszystkie produkty ,które kupujemy mają już cenę europejską -zarobki jednak nie , jeszcze mamy ratować gospodarki innych europejskich bankrutów

Może nie znam się na ekonomii, ale oczami rodzica i ekonomisty swojego domu tak to widzę.

Jest jakiś dziwny program stworzony niewiadomo przez kogo ? niszczyć szkoły przedszkola i inne - zastawiając się niską demografią , tymczasem rodzice tych dzieci znikają za granicę (austria, niemcy ,anglia) po to aby godnie żyć.

Tak wiele jest w Polsce do zrobienia , wszędzie widać brud i ubóstwo - gdziekolwiek się pójdzie to jest brak pracy , a nasi możnowładcy odpoczywają w Dolomitech nie dbając o Polski rynek pracy.

Troche odbiegłem od tematu , ale P JKM wypisuje epopeje tekstu, który w rezultacie nie ma żadnego wpływu na działania burmistrza .- tekst bardziej filozoficzny niż praktyczny

W Wojniczu trzeba powołać ruch ,który będzie patrzył na ręce tych którzy rządzą , rządzili i chcą rządzić .

=====

Odp: Szkoły w prywatne ręce

Autor: jj - 01/12/2012 22:47

jakotaki napisał:

Tak wiele jest w Polsce do zrobienia , wszędzie widać brud i ubustwo - gdziekolwiek się pójdzie to jest brak pracy , a nasi możnowładcy odpoczywają w Dolomitech nie dbając o Polski rynek pracy.

tak. bieda straszna, zagląda ludziom w oczy. zwłaszcza w piątek popołudniu w wypchanych zakupami koszykach w centrum, w dwóch (jak nie trzech) samochodach na wybrukowanych podjazdach w co drugim domu. stary, komu taki kit wciskasz??? jak Ci się nie chce pracować to nie narzekaj (a może nie chciało Ci się uczyć...?)

ps ubóstwo przez "ó";.

=====

Odp: Szkoły w prywatne ręce

Autor: JKM - 01/13/2012 10:40

Otóż, jest "ubóstwo" poprawne i "ubustwo" niepoprawne. To drugie daje samo o sobie świadectwo, że łatwiej jest komuś wytykać znajomość filozofii, niż samemu się jej nauczyć. Wtedy nie można by przeciwstawiać filozofii praktyce, bo filozofia nie jest niczym innym, jak tylko refleksją nad praktyką (proponuję zajrzeć do "Prakseologii" część 1 i 2 oraz do "Traktatu o dobrej robocie" Tadeusza Kotarbińskiego). Bez odpowiedniej teorii nie można skutecznie działać, bo - jak pisał ks. Michał Heller - "teoria wysubtelnia doświadczenie".

Tylko dzięki wiedzy mogę ocenić sytuację, jaką próbują stworzyć zwolennicy burmistrza z GPS, stosując politykę faktów dokonanych (Szanowny jako taki będzie wiedział, czy polityka jest teorią, czy praktyką?).

Jaki (albo może jakotaki) byłby sens zdobywania wiedzy, gdyby ona nie miała służyć praktyce. Po co byłyby wszystkie szkoły i lata tam stracone?

To właśnie dlatego "domowy ekonomista" w swoim "ubustwie" nie może nawet rozróżnić, kto, co napisał i gdzie się kończy cytat z punktu 3 JKMści, a gdzie zaczyna AD 3. Szanownego jj.

Gdzie tkwi błąd w rozumowaniu jakotaki'ego? Uważa, że można nie widzieć swoich błędów w praktykowaniu ortografii i oceniać poprawność poglądów, które są o wiele bardziej skomplikowane niż ortografia. To tak, jakby ktoś nie znał się na elektryce, ale chciał naprawiać urządzenia elektroniczne i poprawiał cybernetyków.

Dziękuję Szanownemu jakotaki'emu, za zwrot "epopeje tekstu". Rozumiem, że chodziło o bohaterski tekst i w dodatku napisany dobrym językiem!

=====